CZĘŚĆ XXIV. № 53. ROK 12. (1841).

TYGODNIK PETERSBURSKI.

GAZETA URZĘDOWA.

KRÓLESTWA POLSKIEGO.

Wychodzi we Wtorki i Piątki. Prenumerata przyjmuje się pod adresem: do Wydawcy Tygodnika w Petersburgu, do Expedycyi Gazet Petersburskiego Pocztamtu, lub do xięgarni Gräfe; w Warszawie, w drukarni Zawadzkiego i Węckiego i w Biurze infarmacyjném; w Wilnie w xięgarni Zawadzkiego; nadto we wszystkich Pocztowych w kraju urzędach.

Cena *Roczna* w Rossyi s pocztą a w stolicy, z noszeniem do mieszkań, 50 r. ass. *Półroczna*, 25 r. ass. Bez poczty, dla odbierających w xięgarni Gräfe- *Roczna*, 45 rubli assygn. *Półroczna*, 25 rub. assyg. Dla Królestwa Polskiego *Roczna*, 53 rubli assygn. *Półroczna*, 28 rub. ass.

PIĄTEK, $\frac{18}{30}$ LIPCA.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

Petersburg, $\frac{17}{29}$ *Lipca.*

— Przez Reskrypta Cesarskie z dnia 25 Czerwca, Kałużski Marszałek Szlachty, Radzca Tajny *Omeljanenko* i Dyrektor 1 Departamentu Dóbr Państwa Rzecz. Radzca Stanu *Prokopowicz-Antonski* mianowani kawalerami orderu Św. Włodzimierza 2 klassy.

— Przez Ukaz Cesarski do Kantoru Dworu z dnia 1 Lipca panna Alexandrina *Mawrin* mianowana Frejliną J. C. W. Wielkiej Xiężniczki Maryi Michałowny.

— N. Pan raczył mianować znakomitego malarza francuzkiego, nateraz w Petersburgu znajdującego się P. *Gudin* kawalerem orderu Św. Włodzimierza 4 klassy.

— Rada Państwa w Depart. Spraw Cyw. i Duchownych i na Zgromadzeniu ogólném roztrząsała przedstawienie Rządz. Senatu Ogólnego Zgromadzenia trzech pierwszych Departamentów, o szlachectwie rodu *Koncewiczów* i po uważnym rozbiorze złożonych przez nich dowodów szlacheckiej rodowitości znalazła, że lubo przodkowie dziś poszukujących zatwierdzenia w tym stanie posiadali dwa nieruchome szlacheckie majątki, lecz nie z nadania lub przywileju Królewskiego; ponieważ zaś bardziej przekonywających i wprost przez prawo wymaganych dowodów (punkt 15 artykułu 40 Tomu IX Układu Praw) jako ojciec i dziad ich posiadali wsi, Koncewiczowie złożyć niemogą, należałoby przeto odmówić uznania ich za szlachtę, i wtenczas nawet jeśliby na zasadzie 1 oddziału 10 punktu tegoż artykułu (Dalszy Ciąg tegoż Tomu Układu Praw) przedstawili dokumenta, z mocy których pomienione majątki od ich przodków przeszły w obce ręce. Lecz gdy na zastąpienie tych niedostatecznych aktów odkrył się nowy, rownież w obliczu Prawa niewątpliwy dowód, mianowicie że pradziad obecnie proszących zajmował w prowincyi Żmudzkiej urząd Woźnego, jakowy, podług odezwy Ministra Sekretarza Stanu Królestwa Polskiego, dawany był w tym kraju wyłącznie szlachcie osiadłej; przeto, gruntując się mianowicie na tej zasadzie, Rada Państwa *uchwaliła:* ród Koncewiczów w szlacheckim stanie zatwierdzić—Zdanie takowe zostało zatwierdzone przez N. Pana 28 Maja.

UKAZY RZĄDZĄCEGO SENATU.

1) *18 Czerwca.* Z ogłoszeniem, iż N. Cesarz 27 Maja zezwolił, aby murowane domy obywateli miasta Dyneburga przyjmowane były na ewikcią przy licytacjach skarbowych tak, jak przyjmują się domy w innych gubernijach.

2) *28 tegoż m.* Z ogłoszeniem potwierdzonego przez N. Cesarza dnia 2 Czerwca Zdania Rady Państwa następującej treści «W razie, kiedy skargi apellacyjne na wyroki sądów jednawczych (Третейскихъ) podług przepisanej kolei ulegać mają rospatrzeniu w sądach handlowych, termin na przeniesienie do nich spraw ma być *dwa miesiące*, i to się ma stosować tak do sądu jednawczego prawem przepisanego, jak i do polubownego, jeżeli w tym ostatnim na mocy danego przez prawujące się strony zapisu, interes miał być sądzony podług prawa i z zastrzeżeniem apellacyi.

3) *tegoż dnia.* Z ogłoszeniem potwierdzonego przez N. Cesarza dnia 2 Czerwca Zdania Rady Państwa rozstrzygającego zapytanie, czy Obrazy Święte otrzymywane w drodze spadku, mają być oddawane sukcessorom nie wyznającym Prawosławnej wiary.

4) *26 tegoż m.* Z ogłoszeniem iż N. Cesarz roskazał, aby potwierdzone d. 27 Grud. 1839 r. prawidła o najmowaniu rekrutów oprócz zamierzonych dotąd 12 wewnętrznych gubernij i Wschodniej Syberyi, obowiązywały i w tych gubernijach i Obwodach, w których zostały już urządzone Izby Dóbr Państwa.

5) *28 tegoż m.* Z ogłoszeniem ukazu N. Cesarza dnia 31 Maja potwierdzającego ustawę o kwaterunku w mieście Kremieńczugu i w posadzie Kriukow.

6) *30 tegoż m.* Z ogłoszeniem następnego Ukazu N. Cesarza danego d. 4 Czerw. Rządzącemu Senatowi: «Uznawszy za potrzebne odmienić co do niektórych szczegółów pobor od sztęplowego papieru, i stosownie do tego potwierdziwszy ułożone w tym celu przez Ministra Skarbu i w Radzie Państwa rospatrzone dodatkowe prawidła, przesyłające się teraz do Rządzącego Senatu, Roskazujemy: wydać stosowne rozrządzenia, aby wykonywanie ich zaczęło się od 1go Stycznia 1842 r. (Prawidła te damy w przyszłym № Tygodnika.).

— Gazeta Policyjna Petersburska ostrzega że w powiecie Carskosielskim, w dobrach Tajcy i we wsi Mozino, zjawiła się epidemija bydlęca znana pod nazwaniem Pomorku Syberyjskiego (Сибирская язва.)

Warszawa.

J. C. K. Mość zaszczyciwszy Najłaskawszem przyjęciem złożoną Sobie za pośrednictwem Namiestnika Królestwa kantatę napisaną przez P. Dmuszewskiego, Członka Dyrekcyi Teatrów Warszawskich, z powodu obchodu w Warszawie uroczystości zaślubin J. C. W. W. X. Cesarzewicza Następcy Tronu, Najmiłościwiej udarować raczył autora kantaty kosztowną tabakierą, ozdobioną cyfrą N. Pana.

(Czas.)

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Berlin. Donoszą z Kalisza: «W roku 1813 Marca 25, s. p. Cesarz Alexander 1 miał w Kaliszu z Królem Jmcią Pruskim Fryderykiem Wilhelmem III, spotkanie, na którém ci Monarchowie zawarli sojusz, którego ścisłość i długotrwałość mało miała w historyi przykładów, a którego wypadki są do dziś dnia przedmiotem wdzięczności narodów Europy. 31 Sierpnia 1835 Dostojny Następca Alexandra, Cesarz Jmć Mikołaj 1, poraz drugi zjednoczył wybór wojska Rossyjskiego, doprowadzonego do stopnia nieznanej dotąd w Europie świetności, ze sprzymierzeńcami Pruskiemi właśnie w tém miejscu, gdzie przed laty 20 zawarte było to historyczne przymierze.

Te dwa wypadki nastręczyły Cesarzowi Jmci myśl uwiecznienia ich pamiątki wzniesieniem pomnika na placu pałacowym, w tém samém miejscu, zkąd zeszły Król Pruski lubił w 1835 roku przypatrywać się wojskom swoim z balkonu swego apartamentu. Ten monument odlany z surowcu, harmonizuje doskonale z placem gdzie jest postawiony. Na czterech rogach wysokiego jego piedestalu dają się widzieć orły Ruskie, otoczone wieńcami i wyzłacane. Ze środka wznosi się Pyramida, która panuje nad wszystkiemi otaczającemi budowlami. Na czterech ścianach piedestalu są następne w języku Rossyjskim napisy: Na pierwszej: «25 Marca 1813 roku Cesarz Wszech Rossyj Alexander I, zawarł w Kaliszu z Królem Pruskim, Fryderykiem Wilhelmem III, przymierze ku wyzwoleniu Europy.»

Na drugiej: «31 Sierpnia 1835 wojownicy Rossyjscy i Pruscy zjednoczyli się znowu w Kaliszu w obecności Cesarza Wszech Rossyj Mikołaja I i Króla Pruskiego Fryderyka Wilhelma III, po dwudziestu leciech pokoju ustalonego ich zwycięztwy.»

Na trzeciej: «Fryderykowi Wilhelmowi III, Królowi Pruskiemu, wiernemu przyjacielowi i sprzymierzeńcowi Cesarzów Wszech Rossyj Alexandra I i Mikołaja I.»

Na czwartej: «Panie, Boże Wszechmogący, racz pobłogosławić sojuszowi i przyjaźni Rossyi i Pruss, na pokój i szczęście obu narodów i na postrach wspólnym ich wrogom.»

Monument ten został odkryty 25 Czerwca w obecności feldmarszałka Xiążęcia Jmci Warszawskiego Namiestnika Królestwa Polskiego. Z jego rozkazu oficerowie garnizonu Pruskiego w pobliskiem mieście Ostrowiu, Landrat obwodu Adelnau i członkowie magistratu (Haupt Amt) Skalmierzyckiego zaproszeni byli na tę uroczystość dla reprezentowania na niej Pruss, gdyż pomnik wzniesiony jest również w cześć tego kraju.

Odkrycie pomnika obchodzone było obrzędem wojskowym w pamięć wypadków ostatniej wojny. Wszyscy urzędnicy gubernijalni byli w mundurach. Cztery bataljony pułku Wielikołuckiego strzelców pod dowództwem jenerał-majora Mansurow i baterya artyleryi od 8 dział dowodzona przez pułkownika Samsonow, miały udział w paradzie. Wojska ustawione były w szyku bojowym ze trzech stron wielkiego placu pałacowego, otoczone niezliczonym tłumem widzów w świątecznych strojach, którzy nadto napełniali okna, dachy i nawet dzwonnicę kościoła na tym że placu położonego. O 11 zrana Namiestnik ze swym sztabem i gośćmi zaproszonemi na tę uroczystość przybył na plac i był powitany radośnemi okrzykami wojska. Po przeczytaniu Ukazu Cesarskiego wszystkie cztery napisy zostały odkryte podczas kiedy wojska oddawały honory. Muzyka pułkowa grała hymn narodowy, piechota otworzyła bataljonowy ogień, któremu odpowiedziały wystrzały działowe.

Potém z rozkazu Xięcia Feldmarszałka goście Pruscy byli zaprowadzeni ku monumentowi, i umieszczeni po prawej jego stronie, frontem do pałacu, wojska tymczasem uszykowały się w kolumny plotonami i zaczęły defilować w paradzie przed pomnikiem. Gdy podeszły doń o kroków 30, Xiążę stanął na ich czele i oprowadził je do koła salutując pomnikowi i oddając honory oficerom Pruskim jako kraj swoj reprezentującym.

Po poradzie Xiążę Feldmarszałek zaprosił gości swoich na świetną ucztę, podczas której wnoszone były toasty za zdrowie Cesarza Jmci Wszech Rossyj i Króla Jmci Pruskiego, Cesarzowej Jmci WW. Rossyj i Królowej Jmci Pruskiej.

Londyn 14 Lipca. Liczba wiadomych wyborów wynosi 604; z tych na stronie Ministrów 259 a na stronie Konserwatorów 345. Zostaje już tylko 52 wybory do uskutecznienia.

— P. O'Connell, który był spadł na wyborach w Dublinie, obrany został członkiem Parlamentu w hrabstwie Meath. Wszakże niepowodzenie jego w pierwszym razie, jest uważane za bardzo niepomyślną wróżbę dla katolików Irlandskich.

— Konwencya względem ciaśniny Dardanelskiej i Bosforu zawarta i parafowana oddawna, lecz której podpisanie odłożone było do czasu przyjęcia przez Paszę Egyptu firmanu Sułtańskiego, została podpisana wczora w Biurze Spraw Zagranicznych przez umocowanych Austryi, Francyi, Anglii, Pruss, Rossyi i Turcyi. Treścią tej umowy jest, iż obie te ciaśniny są zamknięte dla okrętów wojennych wszelkiego Państwa, poty, póki ono zostaje w pokoju z Portą Ottomańską.

— Spodziewają się powrotu Xiężny Kent do Londynu na 17 Sierpnia, w rocznicę jej urodzin.

— Jedna gazeta pisze: «Sir Robert Peel głośno oświadcza że jego ministerstwo będzie środkowym terminem między whigami i torysami, i że zamierza rządzić za pomocą koalicyi między partyami. W tym manifeście szczególniej ściąga uwagę chęć jego zbliżenia się z terazniejszemi ministrami. Sir Robert przyjmuje zasadę reformy, lubo ta zasada nie jest jego, ale przyjmuje ją jako środek ostateczny, jako kres zmiany. Po tém oświadczeniu nic go już nie dzieli od lordów Johna Russell i Palmerstona, prócz zagadnień ekonomicznych, które są bardziej owocem przypadku niż ducha partyi. Lord J. Russell dawniej jeszcze obwieścił doktrynę *ostateczności;* przeto jeżeli ten lord stanie w oppozycyi, ze spodziewanym nowym głową Gabinetu sirem Rob. Peel, ci dwaj ludzie stanu znajdą się częstokroć w zgodzie z sobą, mianowicie kiedy będzie chodziło o rozszerzenie prawa głosowania, lub o głosowanie tajemne na wyborach parlamentowych.

Paryż 15 Lipca. W Tuluzie aż po 11 b. m wszystko było spokojne, ale 12, o 4 popołudniu wybuchnęło znowu groźne powstanie. Tłumy przebiegały miasto i kilka barykad zostało utworzonych. W śród tego rozruchu municypalność tymczasowa udała się do prefekta prosząc o zwołanie gwardyi narodowej. Prefekt usłuchał i tłumy zostały rozpędzone. Ale nazajutrz, 13, ponowiły się rozruchy i burzyciele złamali w kilku miejscach mechanizm telegrafów. Wtenczas prefekt (P. Mahul) uciekł się do ostatecznego środka, to jest wyjechał z miasta. Depesze następne donoszą że wszystko do porządku wróciło.

P. Mahul, opuszczając swoje stanowisko, popełnił wielki błąd; wyrokiem Królewskim został on złożony z urzędu. Rząd przedsięwziął środki ku przywróceniu w Tuluzie powagi prawa.

— Obawy względem nowych machinacyj Karlistowskich w Hiszpanii, coraz więcej nabierają wagi. Papiery schwytane u niektórych osób które wróciły z Francyi dowodzą że nowe pospolite ruszenie wkrótce miało wybuchnąć i że zebranie się karlistów między Bordeaux i Bayoną miało jedynie na celu to, aby jednoczasowie, za pierwszym rozkazem wkroczyć zbrojno do Hiszpanii.

— Donoszą z Bayony: «W skutek nowych instrukcyj danych prefektowi od Ministra Spraw Wewnętrznych, wielka liczba xięży wyszłych z Hiszpanii, odebrała rozkaz oddalenia się od granicy w głąb kraju. Między innemi X. Adriani, biskup Pampelniski i X. de Arellano, Vice-nuncyusz papieski w Madrycie, zamieszkali od kilku miesięcy w Bayonnie, odebrali pasporta dla udania się wgłąb Francyi.

— Zdaje się że P. Thiers zaniechał zamierzanej podróży do Niemiec, gdyż po krótkiej wycieczce do Hollandyi wrócił do Lille.

— Arcybiskup Paryski zakazał xiędzu de Genoude (wydawcy dziennika Gazette de France) miewać kazania w obrębie jego dyecezyi.

— Znany malarz widoków morskich P. Gudin (teraz bawiący w Petersburgu), mianowany został oficerem Legii honorowej.

Berna, 9 Lipca. Na dzisiejszém posiedzeniu Sejm federalny przyjął większością 13 głosów i dwóch półgłosów uchwałę, stanowiącą że wyrok Sejmu z d. 2 Kwietnia zostaje potwierdzony, że kanton Argowii obowiązany jest zastosować się do niego i w ciągu bieżącego Lipca zdać Sejmowi sprawę ze środków jakie w tej mierze przedsięwziął.

Neapol, 26 Czerwca. Od dwóch tygodni częste trzęsienia ziemi dają się czuć prawie na wszystkich punktach Królestwa. Najmocniejsze były w pierwszej Abruzzo; a nadewszystko w Sulmona, gdzie lud szukał ratunku w polach. Wszakże fenomen ten nigdzie nie zrządził szkody.

Ateny. Gazeta urzędowa zawiera pod d. 13 Czerwca artykuł wzywający naród Grecki do zostawania obojętnym w toczącej się na wyspach tureckich walce chrześcian z muzułmanami.

Hiszpanija. Monitor Paryski ogłasza następną depeszę telegraficzną z Madrytu, 10 Lipca: «Izby połączyły się dziś dla rozstrzygnienia zagadnienia o opiece. Na 239 obecnych członkach 203 uznali opiekę za wakującą. Następnie 180 głosami wybrany został P. Arguelles, który w skutek tego obwołany został Opiekunem Królowej i Infantki, jej siostry. W głosowaniu było białych biulletynów 31, a głosów straconych 28.

Turcya. Dostrzegacz Austryacki zawiera następną wiadomość ze Stambułu z d. 30 Czerwca: «Trzej Patryarchowie i wielki Rabin stawili się u Porty, gdzie minister Spraw Zagranicznych Rifaat pasza wręczył im exemplarze firmanu danego do Ferik-Tayar-paszy nowomianowanego Rządzcą Jerozolimy z zaleceniem względem opieki jaką winien będzie rozciągać na te cztery wyznania. Minister miał przytém mowę, w której wyłożył dobre chęci Sułtana ku poddanym niemahometanom. Potém patryarchowie

Rabin byli zaprowadzeni do W. Wezyra który potwierdził im też zapewnienia.

NAJPOŹNIEJSZE WIADOMOŚCI.

Amsterdam, 17 Lipca. J. C. W. W. Xiążę Rossyjski Konstantyn który wyjechał 13 b. m. z Hagi do Flesyngi dla obejrzenia tam zakładów morskich, przybył dziś do naszego miasta w towarzystwie Ministra Rossyjskiego i kontr-admirała Lütke. Dywizya morska Rossyjska z którą Wielki Xiążę przybył do Texel, stoi na kotwicy w porcie Nieuw-Diep.

Londyn. Statek parowy *Mikołaj* przybyły wczora z Trawemunde w 83 godziny, przywiozł nam gazety z Londynu po 20 Lipca. Morning Chronicle z dnia tegoż daje następne wyrachowanie wiadomego wypadku wyborów: 288 ministeryalnych, 368 konserwatorskich. — Prócz w Meath, O'Connell został jeszcze wybrany w Carlow. —Wybory w Irlandyi oznaczone zostały ważnemi zaburzeniami, w których niemało osób utraciło życie. — Admirał Stopford przybył do Anglii. — P. Green 12 b. m. puszczał się po raz 278 w balonie z żoną i czterema innemi osobami. Wyniosłszy się na wysokość 7,000 stop, spuścił się szczęśliwie pod Dortford w hrabstwie Kent.

Paryż, 17 Lipca. W rozruchach Tuluskich chodziło mianowicie o zabicie Prefekta i Prokuratora jeneralnego. Do mieszkania tego ostatniego pospólstwo po dwakroć wpadało, ale go nieznalazło. Wielu żołnierzy i sam dowodzca jenerał-porucznik, odniosło rany od kamieni i dachowek ciskanych przez powstańców. W tej chwili miasto jest spokojne, kilka pułków z różnych punktów jest w drodze do Tuluzy, Prefektem mianowany P. Maurice Duval, złożony z tego urzędu P. Mahul przybył do Paryża i miał posłuchanie u ministrów.

Portugalia. *Lizbona 5 Lipca.* Kutter wojenny, przybyły tu z wyspy Terceiry przywiozł wiadomość że skutkiem trzęsień ziemi, które zaczęły się 12 Czerw. i trwały aż po dzień odjazdu kuttera, to jest po 24 tegoż miesiąca, miasto Villa de Praya prawie całkiem zostało zniszczone. Przeszło 500 domów się zapadło. Mieszkańcy schronili się w góry i do miasta Angra. — Stosunki Portugallii ze stolicą Apostolską zupełnie zostały przywrócone i Królowa obwieściła o tém duchowieństwo przez list okolny.

Hiszpanija. W Barcelonie zaszły nowe rozruchy z tegoż co dawniej powodu, to jest przedaży przez Rząd schwytanej kontrabandy—Okoliczność prosta, ale o której może nikt nie pomyślał, jest że opieka nad Królową może być bardzo krótko-trwałą. Królowa ma już lat 11. a dawne prawo krajowe stanowi, że każda nieletnia, po ukończeniu 12 lat, może sobie wybrać opiekuna, który zmienia tym sposobem osobę przedtém wyznaczoną. Jeżeli Królowa Izabella zechce użyć tego prawa wiele nadziei i rachub zostanie zawiedzionych.

Wiedeń, 17 Lipca. Xiążę Metternich dziś tylko wyjechał do Königswarth. *(Journ. de S. P. G. P. Psz. Poln.)*

SZTUKI PIĘKNE.

CZEM BYŁA PASTA,

i kilka słów o śpiewie dramatycznym.

Dziś kiedy już odjechała od nas znamienita Artystka, kiedy już wzburzone jej pobytem u nas za i przeciw zdania zaczynają przychodzić do równowagi, kiedy z tyłu sprzecznych rozmów i pism w gazetach obu stolic, zaczyna się wyświetlać zdanie rzeczywistsze, utworzone przez nas w obecnym stanie jej głosu, biorąc niejako przez uczucie sprawiedliwości obżałowaną stronę tej wielkiej artystki, czujemy potrzebę wspomnieć w kilku słowach jej przeszłe zasługi, i ukazać *Czém była Ona*, zanim czas nadwerężył tę jadnę z najcudowniejszych organizacii muzykalnych.

Pasta tak ściśle jest złączona ze stroną z której pochodzi i ze sztuką, której dała początek iż niepodobna mówiąc o niej, czém była w przeszłości, nie przebiedz pokrótce i głównych norm tej sztuki, i niewskazać jej stanu dzisiejszego w owej stronie. Dla tego niech nam wybaczone zostanie to małe wyboczenie, do którego się zabieramy w ciągu naszej mowy o Pasta. Nie piszemy tego bowiem dla dogodzenia chwilowej potrzebie rozmów po salonach i cukierniach (jak to uczyniono już i bez nas), dla zapomożenia sądem jakiego pseudomelomana chcącego zaimponować muzykalnym paradoxem, lecz dla wykazania w rzeczywistém świetle, czem była ta wielka artystka w swoim czasie, jakie ona miejsce na kartkach historyi sztuk zajęła, i jakiemi oczyma patrzy na nią muzykalny zachód. Dla tego wbrew wszystkim powierzchownym o niej odgłosom, z dankiem i hołdem wspominamy to wielkie imie, które stanowi epokę w historyi dramatycznego śpiewu w Europie. Szanujemy tę Pastę, która tak wysoko podniosła sztukę wokalną, przed którą tak długo klękały Włochy, Paryż i Londyn i której głos rozlegając się pod stropami teatrów *della Scala*, *San Carla* i *Opery Paryskiej*, wzbudzał wulkany oklasków, a niedawno przeniesiony z kwitnących wybrzeży Komo, z laurowych allei aromatycznych Willi, zabrzmiał w północnej sferze naszej, pieśnią dogorywającego łabędzia.

A więc przystępując do wykazania wysokiego stanowiska Pasty w historyi sztuki wokalnej, musiemy dotknąć pokrótce trzezh głownych perjodów, przez które ta sztuka przechodziła niedawno. I tu musiemy się pożalić, iż na nasze nieszczęście, dotąd bardzo mało pisano o tém na Zachodzie, i historija dramatycznego śpiewu we Włoszech i Europie, dotąd prawie nie tknięta.—Taka niedbałość nie do darowania w stronie, gdzie nawet najmniej znaczące przedmioty, znajdują wyłącznych pracowników, — da się chyba wytłumaczyć tą tylko prawdą, że narody rzadko się zajmują historiją tego, co jeszcze należy do obećnego

momentu, czego na kartach historij mnóstwo widzimy przykładów. Że nie powiem o innych, Włochy niedbały o historiją malarstwa, póki żył Rafaël, Anglicy nie myśleli o historyi Dramatu póki żył Szekspir. I tak dzisiaj,—kiedy ta jedna z najważniejszych sztuk naszej Epoki zdaje się kończyć swoj świetny perjod, skłaniać ku schyłkowi i zapadać w przeszłość, nawet w samych Włoszech, — pora, zdaje się, leniwym Włochom pomyśleć o historij, przynajmniej swego dramatycznego śpiewu.

Dwa elementa wchodzą w skład śpiewu dramatycznego: pienie i akcija dramatyczna, która mu życie nadaje. Połączenie tych dwóch elementów powinno być kompletne, organiczne, zrosłe; ten warunek nie będzie spełnionym, kiedy aktor do rulad swego głosu przyda gestykulacije i jednostajne rękami machania bez przejęcia się uczuciem, które śpiew jego wyrażać powinien, — jak to się widzi na miernych komedjantach, nietylko prowincionalnych teatrów. Potrzeba aby w samym śpiewie grał dramat, aby w dźwiękach głosu, elektryzującego słuchacza, wylewała się dusza, wysoką nastrojona namiętnością. Gra fiziognomii, prawda deklamacii, zgodność poz, są tylko dopełniającemi warunkami, które przyjdą same, gdy się aktor silnie przejmie namiętnością swego prototypu.

Muzyka kościelna dała początek klassycznemu śpiewowi Włoch; niemasz wątpliwości, że psalmy *Marcello* uformowały lepszych śpiewaków południa; z tej szkoły wyszła i Pasta. Żalą się dzisiaj, że w spółczesnych Włoszech śpiew kościelny upadł zupełnie, i w tém kryje się główna przyczyna upadku dramatycznego śpiewu. Muzyka oper wdarła się w gmachy poświęcone Bogu. Lekkie, igrające motywy Rossiniego i Bellini, rozlegają się w przybytkach Włoch dzisiejszych, na miejscu uroczystych i święte wzbudzających dumania oratoryj Palestriny, Hajdena, i Hendla. To najście paganizmu sztuki znosi się dziwną toleracyą Zachodniego Kościoła. To świętokradzkie wtargnienie przedkulisnej muzyki na chory świątyń zadaje szwank samejże sztuce. I dziwić się przychodzi, jak cierpianém jest to kontrastowe połączenie poważnych rytuałów Zachodniego Kościoła, ze światową muzyką Oper paryskich! Głębiej wnikający w chrystianizm, muzykalni teoretycy i artyści, z żalem przewidują smutną przyszłość, gdy z upadkiem wielkiego religijnego źrodła, zemdleje i sama sztuka. Próżne były usiłowania pojedyńczych osób, ku podźwignięciu duchownej muzyki z tego upadku,—Sam Spontini, Dyrektor Berlińskiej orkiestry, wychowaniec Włoch, w r. 1839 przybywszy do Rzymu, na próżno kusił się o zreformowanie i przywrócenie dawnej Kościelnej muzyki;—cała jego gorliwość rozbiła się o sentencije monopolistów kościelnych kapelli, którzy znajdują dla siebie korzystniejszém utrzymywanie teatralnej muzyki, a sam Kościoł i Głowa jego, pomimo najlepszych chęci, nie są w stanie nadać inny kierunek chorowemu śpiewowi.

Wspomniawszy o upadku śpiewu kościelnego, nie podobna nam nie zwrócić uwagi, na ogólnie sfałszowany kierunek muzyki dzisiejszej. Może tylko jedną Germaniją wyjąwszy, gdzie szkoła symfoniczna dosięgła najwyższego rozwinięcia, mało gdzie, i to chyba w niewielkich gruppach, prawdziwi znawcy zachwycają się wzniosłemi utworami, Mozarta, Bethowena, Meyerbeera. Jeżeli wszystkie sztuki wywierają na nas działanie czarodziejskie, to żadna z nich nie sięga tak głęboko, najskrytszych uczuć duszy naszej, jak muzyka, osobliwie muzyka oczyszczona ze wszelkiej mieszaniny wierszy, tańców, teatralnych kuglarstw, muzyka wszechwładna sama przez siebie i śpiew, w romantycznej sferze ideału, muzyka, — wyrażona przez symfoniją. Kto raz polubił oratorye Palestriny i Hendla i z roskoszą posłuchał wielkich kompozytorów symfonicznej szkoły w Germanii, dla tego nie będzie miał wiele powabów, jakiś tam Donizetti, królik koncertowych afiszów, przy truflach i puharze szampana pracujący dla dogodzenia chwilowemu gustowi zużytej i wyziębionej publiczności, dla której całe spółczesne muzykalne misterstwo zlało się w effektową Operę. Opera została i kresem i areną spółubiegania się spółczesnych kompozytorów. Odstręczony od wiary i przygnieciony rachubą duch ludzi zachodnich, nie mając dosyć czasu do wysłuchania i pojęcia wzniosłości muzyki duchownej, zziajany spekulacyjnemi sprawami, leci jakby dla ochłody skąpać się wieczorem w potoku operowych dźwięków, powtarzających często dziwolągi wysmażone w rozmarzonych mozgownicach, autorów usiłujących zadać słuchaczom swoim gryzące uciechy. Nie mówiemy tu o wielkich, w powszechnem uwielbieniu będących, Operach, arcydziełach wieku naszego, — lecz o tych drepczących z podkasanemi połami kompozytorkach, których arcy-twory w takiem mnóstwie corocznie wyrzygują wszystkich stolic tłoczarnie.

Wspomnieliśmy wyżej o śpiewie duchownym, bo śpiew sceniczny zasięga w niém początku, i operowi kompozytorowie znajdują w nim dzielny zasiłek. Spiew dramatyczny, podług elementów z których powstaje, dzieli się na peryody. Zpoczątku był on tylko śpiewem koncertowym, bez akcyi i dramatycznego wyrazu namiętności. Obciążono go zbytkiem ozdób, wymysłami trelowań i rulad, jak robią i dzisiaj zakwaśniałej metody śpiewaczki. Z rozwinieniem dramatycznej muzyki, udoskonalono i śpiew. Rossini w pierwiastkowych swych kompozycyach, wszystko poświęcał śpiewowi: lecz z postępem, coraz więcej element dramatyczny rozwijał się w namiętnych operach jego. Drama muzykalne potrzebowało odpowiednich wykonawców.

W drugim dopiero peryodzie, kiedy śpiew ożeniony z akcyą, zlał się w szczęśliwą harmoniją, i utworzył klassycyzm dramatycznej muzyki, — zaczyna jaśnieć to imię, o którém mówić założyliśmy. Tutaj to sławne imie Pasty, nabiera nowego znaczenia, bo i głos jej i akcya, i metoda, były kwiatem dramatycznego śpiewu klassycznej Italii. Ona to jest Koryfeuszem tego świetnego choru śpiewaków i śpiewaczek-artystek, które za dni naszych wstrząsają

namiętnemi dźwięki nowoczesnych oper, dusze słuchaczy na teatrach Paryża, Londynu, Wiednia, Neapola i całych Włoch. Kiedy przychodzi się mówić o Signora Pasta w przeszłości, milczeć musiemy ze zdaniem, wyciągnioném z dzisiejszego jej śpiewu, przed chorem pochwał głoszonych po wszystkich dziennikach Zachodu. Powtarzamy cośmy kiedyś słyszeli lub czytali o niej, bo niepodobna aby tyle odgłosów i zdań wyjawionych przez najgodniejsze wiary muzykalne dzienniki, były dziełem fakcyi lub uprzedzenia, powtarzamy, słyszeliśmy Pastę na schyłku, w niefortunnym peryodzie jej sławy, kokietująca jeszcze ostatkami gracyi, północnych słuchaczy, i dla tego, aby, niepodeptać to imie tak wysoko stojące w historyi sztuki, musieliśmy się odnieść do przeszłości.

Tego to olbrzymiego kolosu, którego górne galerye do dziś dnia zachowały zdumiewającą całość, pod względem wykończenia dostały się nam w podział okazałe rozwaliny. Z pałającą duszą południa, wzrosła na klasycznej ziemi, współcześnica najświetniejszych momentów dłuta Kanowy i Thorwaldsena, koturnu Talmy, i powszechnego odrodzenia plastycznych sztuk w Europie, rowieśnica geniuszu dramatycznej muzyki naszego wieku, Rossiniego; tak godnie wyrażająca jego namiętne arcy-twory, Judyt Pasta, pierwsza we Włoszech stworzyła wysoki dramatyczny styl śpiewu, ten sam który dzisiaj tak powszechnie panuje. Ona jest jakby zorzą tej świetnej epoki, która rozniosła grom po świecie, i dziś już jest na schyłku. Patrząc na jej grandiozną postawę, jeszcze i dziś zdaje nam się widzieć w scenicznem przez nią powtórzeniu starożytnego świata, — te antyczne formy kolosalnych bohaterów i bohaterek Gallii i Rzymu, które historya tak mocnemi zarysami napiętnowała w młodocianej wyobraźni naszej; — zdaje się jakoby w cudownej fantasmagoryi ożywiały się mystyczne figury przed oczami naszemi.

I tak Pasta, otwierając nowy peryod dramatycznego śpiewu we Włoszech, utworzyła tę szkołę śpiewaków-artystów, którzy ogółem przynoszą co roku taki ogrom muzykalnych uciech melomanom Paryża, Londyna i Opery Wiedeńskiej. Bo jakeśmy już wyżej rzekli, całe misterstwo dzisiejszej kompozycyi zawarło się w Operze, i zachodnim dilettantom zdaje się że tam znalazły odbicie i poezya i malarstwo i plastyka; że muzyka wyniosła się nad wszystkie, i samowładnie z góry panuje. Wyznać musiemy że wiele silnych namiętności ludzkiej duszy znalazły w niej odgłos i kompletne wyrażenie, jakiego dotąd w świecie dźwięków nie znajdowano, bo nawet burzliwe, namiętne drama Szekspira znalazło w niej godne, nie połowiczne odbicie.

Lecz ze smutkiem przychodzi postrzegać na Zachodzie, szczególniej w samych Włoszech, zarody trzeciego peryodu, skłaniania się dramatycznego śpiewu ku schyłkowi. Co było czystem pieniem niedawno, dziś często zaczyna przechodzić w dramatyczną deklamacyą, i drugi element, akcya, przeważać zaczyna nad głównym, wokalnym. Ten przykład podług słów podróżników, dobitnie przedstawują dzisiejsze teatra Włoskie. Co dawniej dokazywał artysta tylko głosem i metodą, dzisiaj sprawia samą tylko deklamacyą. Ziawili się uniżeni słudzy tego kierunku: *np.* Donizetti, orkiestrowy królik dzisiejszego momentu. W jego *Lukrecyi Borgia i Marino Faljero*, powiadają, teatralna deklamacya bierze górę nad dramatycznym śpiewem. Nic-robił tego Bellini u którego wyrażenie namiętności doszło do najwyższego stopnia. Powiadają też, że przyczyną upadku jest przeniesienie stolicy muzykalnego śpiewu z Włoch do Paryża, a uszy Francuzów, jak wiadomo, różnią się bardzo od uszu Włochów, nie mowiąc tu nic o uszach Angielskich; Londyn i Paryż, okupiwszy złotem operę Włoską, szczodrym datkiem i hojnym bankietem zewnętrznego *komfortu* Owoż gromem efemerycznej sławy na dziennikarskich kartkach, upajają przyjezdnych artystów. A tymczasem gdy w Londynie i Paryżu grzmią na scenie z dalekich stron dybiący *Maëstri*, opuszczone Włochy dzień od dnia stają się pastwą przemysłu i handlarstwa spanoszonych narodów, i biedna piękność Italii co dzień blednie i więdnieje. Nadęta deklamacija zajeżdża na teatra, i nie masz mistrzów, coby wychowali młodociane pokolenie tej klassycznej ziemi śpiewu. Na jej teatrach grają się opery napisane w Paryżu pod wpływem panującej tam mody deklamacii przedkulisnej. Napływ drapieżnych idei, odbity w belletryźmie Francuzów i rozproszony po całym Zachodzie zgania z widowni głębiej myślących artystów. I nie w jednej muzyce to smutne odstrychnięcie postrzegać się daje; toż samo widzimy i w malarstwie: głęboki, religijny i melancholijny *Owerbeck* smutnym widokiem ujęty, zapuszcza apostolską brodę i kryje się w ciemne zaułki Rzymu. Sonety dzisiejsze włoskich improwizatorów z utęsknieniem wspominają te czasy szczęśliwe kiedy *Andreas del Sarto* malował swoją *Madonnę* za worek mąki darowany mu przez mnicha, *Corregio* swoją *Noc* za czterdzieści dukatów, a *Domenikino* cudowny obraz *S. Hieronima* za mało co większą płacę!...... Prawdziwym żalem przejęci, w interesie sztuk pięknych, które taką osłodę rozlewają na życie cywilizowanych narodów, kończymy ze smutkiem ten ustęp o dramatycznym śpiewie Italii, bo jeżeli Włochy zaprą się dźwięków klassycznych, które dotąd były jedyną ich skarbnicą, jakiejże krainy muzykalne organizacije podtrzymają te boskie dźwięki ulatające bezpowrotnie?....

Romuald Podbereski.

Pisałem w S.-Petersburgu.
20 Maja.

Печатать позволяется: С.-Петербургъ. Іюля 17-го 1841. *П. Гаевскій.*

W DRUKARNI WOJENNEJ.